ROZMAITOŚCI WARSZAWSKIE

Pismo dodatkowe do Gazety Korrespondenta Warszawskiego.

we ŚRODĘ
D. 24 Sierpnia.
1825.

Ner: 34

Varietas delectat.

I.
MATERYAŁY DO DZIEIÓW WARSSEWY.

Redakcya umieszcza opis *Starostwa Warssewskiego*, a w niém M. Warssewy, wyięty, z archiwów mieyscowych, który posłużyć może do historyi stolicy naszéy, zwłaszcza że zawiera ciekawe szczegóły o dawnym stanie, i rozciągłości miasta i okolic. Styl i ortografiia dosłownie zachowane.

Wypis z książki oryginalnéy Woiew: Mazow: Roku 1564.

Miasto Warssewa i Staro: Głów: Sądowne w Woiewództwie i Xięstwie Mazowieckiém leży nad Wisłą, sądzą w nim Roki Ziemskie i Grodzkie; ma Powiatów cztery, Błoński, Tarczyński, Kamieniecki, i Nurski. Na tym mieście Starosta od Króla dany P. *Christoff Sobek* z Suleiewa Solecki i Warszawski Starosta; są dwie mieście od siebie oddzielone, iédno murowane które zowią Stare-Miasto; a drugie drewniane, które zowią Nowe-Miasto; każde z nich swego prawa używa i osobny urząd maią.

Czynsz z Domów.

W mieście Staréy Warssewy iest domów wszystkich i przed miastem pod Jurisdictią Staromieyską, in summa w Rynku domów Trzydzieści dziewięć. — W ulicy Nowomieyskiéy dom: dwanaście. — Na Krzywymkole dom: ośmnaście. — Na ulicy Sgo Jana sześć, między którémi iest kamienica Księdza Biskupa Poznańskiego. — Na ulicy Grodzkiéy dwadzieścia-trzy. — Na ulicy Bernardyńskiéy dziewięć. — Na ulicy Sgo Marcina trzynaście. — Na ulicy Piekarskiéy siedmnaście. — Na Piwnéy piętnaście. — Na Żydowskiéy pięć. — Na Dunaiu dwanaście. — Na Frecie dwadzieścia cztery. — Na Walissewie trzydzieści cztery. — Na Rybitwie ośmdziesiąt sześć. — Na Rynku Przedmieyskim czterdzieści. — Tamże place puste nie zabudowane trzy. — Tamże domów mieyskich dziesięć. — Za Mniszkami domów mieyskich siedm. — Tamże domków Księżych dwa. — Na ulicy Sto Krzyskiéy dom: miey: 27. — Księżych domów 12.— Dworów Canonicznych 4. — Folwarki mieyskie 2. — Dwory dwa, ieden Pana Mikołaia *Radzieiewskiego* Castellana Gostyńskiego, a drugi Pana Stanisława *Oborskiego* Starosty Piaseckiego. — Na Bykowcu domów Księżych 23. — Tamże Folwark mieyski 1. — Na ulicy Łazarzowskiéy domów 6. — Tamże iest dwór Pana *Zawisse* Starosty Lwowskiego. — Na ulicy Przeczney domów 4. — Tamże są dwory trzy: Jeden Pani *Mińskiey*, drugi P. *Lesnawalskiego*, a trzeci Księdza *Pilichowskiego*. — Na Długiéy ulicy dom: miey: 18. — Tamże Szpitalnych od Sféy Troice domów 4. — Tamże Folwarków 4 — Za S. Krzyżem z stayniami K. *Obrampolskiego* folwark i dwór. — Folwark i dwór Burmistrza *Franca*. — Dwór i folwark Fukierów. — Dwór Burbachau.

Domy wolne w Warszawie w Starym Mieście, które żadnych podatków nie płacą, ani są pod Jurisdictią mieyską.

W Rynku Dom Wóytowski wolny; ma przywiléy od książąt. — W Ulicy Sgo Jana Dom Księ. Bisk. Poznańskiego wolny, ma przywiléy od Króla Jego Mości. — W Ulicy Grodzkiéy iest domów księżych pięć wolnych. — W Ulicy Bernardyńskiéy

Domó w dwa wolne, ieden Pana *Wodyńskiego* a drugi Pana *Wawrzyssemskiego*, a trzec i księdza *Pograssewskiego* wolny. — W ulicy Sgo Marcina są dwa domy szpitalne wolne. — W ulicy Zydowskiéy dom Macieia *Malarza* wolny. — Na Frecie dwora Sukcessorów nieboszczyka Pana *Borka* Starosty Sochaczewskiego. — Na rynku Przedmieszczkim domów Mniszych dziesięć wolnych. — Za Mniszkami dwa domy wolne. — W ulicy Sto-Krzyskiéy iest domów wolnych Xiężych dwanaście, a dworów Kanoniczych cztery. — Tamże iest dwór wolny Pana Mikołaia *Radzieiewskiego* Castellana Gostyńskiego.— Tamże dwór Pana Stanis. *Oborskiego* Starosty Piaseckiego wolny. — Na Bykowcu domów Księżych 23 wolnych i Folwark ieden. — W ulicy Łazarzowskiéy dwór Pana *Uchańskiego* Woiewody Płockiego wolny, ma przywiléy od Króla Jego Mości. — Tamże dwór Pana *Zawisse* Starosty Kamienieckiego wolny ma przywiléy od Króla Jego Mości. — W ulicy Przecznéy trzy dwory wolne, ieden Paniéy *Mińskiéy*, drugi Pana *Lesnowalskiego*, a trzeci Canoniczy, który trzyma Ksiądz *Piluchowski*. — W ulicy Długiéy domów szpitala Stéy Tróyce cztery wolne. — Dwór i Folwark *Obrampolskiego* wolny. — *Fukierów* Dwór i Folwark wolny. — *Franca* Burmistrza Folwark i Dwór wolny. — Burbachów Dwór i Folwark wolny, summa siedmdziesiąt pięć.

Nowe Miasto.

Na Nowym Mieście iest domów wszystkich tak w Rynku iako i w ulicach, siedlisk, browarów, szpichlerzew, ogrodów z których iednako płacą czynsz, który zowią Swiętomarskie, po pietnaście pieniędzy z każdego, iest w liczbie dwieście czte- ry; Rzemieślnicy wszyscy ile ich iest, Szynkarze, Przekupniowie, każdy płaci od tego kto czym robi, po pięć kwartnik, uczyni ten czynsz Swiętomarski z Nowego Miasta czasem mniéy czasem więcéy fl. 10. 9. —

Role Mieyskie.

Ról mieyskich przy Warssewie iest 24 i ¾, między któremi tylko półpiętéy włoki z których czynsz i sep płacą do Skarbu. insze wszystkie role są rozdane przez Książęta Mazowieckie, a potym przez Króle Polskie na szpitałe, na Ołtarze, na Kościoły, potym Mieszczanom z których ról nikomu nic nie płacą, iedne każdy wedle nadania alibertowania używa co mu dano, z tych czterech i pół Mansis Possessorowie płacą czynszu pieniężnego per grossos Viginta sex, żyta per Coretos decem, owsa per Coretos Viginti.

Facit de Mansis quatuor et medio pecuniarum per grossos Vigiute sex. fl. 3. gr. 27.

Zyta de manso per Coretos decem facit Siliginis Coretorum quadraginte quinque, każdy korzec per grossos decem, facit fl. 15.

Owsa per Coretos decem facit Coretorum. Nonaginta, per grossos quinque facit f. 15.

Summa czynszu i za sep facit Florenorum triginte tres, grossorum Viginte tres.

A nadto Jego Królewska Mość dzisieyszy Pan raczył dać wolność do upłacenia czynszu i Spy Girzęmu przewoźnikowi, z półwłoczka ad beneplacitum suam, którego w łączono w te summę płacenia czynszu.

Rybacy.

Rybacy mieyscy, których iest ośmdziesiąt domów, każdy z nich płaci z domu per grossos septem czynszu na każdy S. Marcin, co uczyni in summa fl. 18, 20.

Ciż Rybacy mieyscy, każdy rok płacą od Wisły gdzie ryby łowią przeciwko Warssewie i przeciwko Burakowa; daią in summa fl. 17.

Targowe Jarmarki.

W Warssewie w starym mieście bywaią do roku trzy iarmarki, ieden na Niedziele po Wielkiéynocy co ią zowią Misericordia, drugi na S. Jan, a trzeci na S. Jadwigę. — A na nowym mieście, pierwszy na S. Jagniszkę, wtóry na Boże wstąpienie, a trzeci na S. Łucyą.

Dzień targowy i sądowny w starym mieście Cwartek, a na nowym mieście Poniedziałek; bywa na tych iarmarkach w oba mieściech bydła, koni bardzo wiele, od którego bydła nieiednako targowe biorą, od iednego po groszu, od drugiego po

półgroszka, po szelągu, po quartniku, bywa też kupców i kramów, szatów z miast rozlicznych, od których też nieiednako targowe biorą, niektórzy daią po złotemu, po pół złotego, po wiardunku, niektórzy też po groszu: które targowe, iak iarmark, iako też we dni targowe okrom mięsa, ryb, statków, co do dwora w targowym biorą, uczyni może mniéy albo więcéy fl. 100.

Stawne.

Stawne stawnego od piwa Piątkowskiego, które do piwnic stawiaią, po trzy grosze od woza, dostać się tego może do roku mniéy albo więcéy fl. 38. 10.

Jathi Łopatki.

Jest Rzeźników mieyskich dwanaście, którzy płacali, każdy rok z każdéy iatki per grossos viginti quatuor i po kamieniu łoiu do dwora, ale iż puszczono na nie wolnice, wolno każdy dzień nieść na targ mięso rzeźnikom ze wsi, przeto też rzeźnicy mieyscy muszą dawać łopatki od każdego bydlęcia; iako i rzeznicy mogą te łopatki uczynić pożytku do roku, których do dwora w targowym wiele biorą, mniéy albo więcéy fl. 60.

Poradlne.

Poradlnego z Powiatów Warssewskiego, Błońskiego, Tarczyńskiego, Kamienieckiego, Ostrowskiego i Nurskiego, tylko nam ukazali urzędnicy Grodzcy, złotych trzydzieści cztery, groszy dziesięć, fl. 34. 10.

Daią racyą, iż Panowie biorą na folwarki role, a kmiecie spędzaią, ale też lasów, borów wiele pokopano, a kmiećmi osadzono.

Cło ziemne.

Cła ziemnego Warssewskiego arendarz płaci do skarbu Króla Jego Mości fl. 140.

Cło wodne.

Jest też zdawna cło wodne, bierano przy Warssewie od statków które po Wiśle bieżą, od każdéy poiazdy i paczyny po groszy półczwarta, ale to cło pospołu i z Czerskim przeniesiono do Zakroczymia, tamże P. Starosta Zakroczyński wszystko troie cło wodne wybiera, Czerskie, Warssewskie i Zakroczymskie z rozkazania Jego Królewskiéy Mości, na co ma do żywocie.

Cło Woyskiego Warssewskiego, tu przy Warssewie biorą od poiazdy per denarios novem.

Przewóz.

Z przewozu Warssewskiego dawa przewoźnik arendą zł: 600, ale z téy summy daią do szpitala wedle dawnego nadania daią zł: 20, zostanie do skarbu z przewozu in summa fl. 580.

(Dokończenie nastąpi.)

II.

Do Redakcyi Gazety Korres. i Rozmaitości Warszawskich.

Ponieważ w Gazecie Korrespondenta i w Rozmaitościach, umieszczane bywaią krótkie pisma i spory *literackie*, sądzimy że raczy Szanowna Redakcya umieścić w niéy także artykuł który tu załączamy.

Rzecz tak się ma: w 3cim No. Dziennika Warszawskiego na stro: 448, z powodu wyyścia pierwszego tomu poezyy *Odyńca*, a szczególniéy z powodu tłumaczoney przez niego *Swietlany Zukowskiego*, powiedzieliśmy.

„W zbiorze poezyy *Odyńca*, znayduie się także *Swietlana*, ballada *Zukowskiego*, smutnego wieszcza znadbrzerza mroźney *Ladogi*; a kiedy *Witwicki* w ogólnych i nic nieznaczących wyrazach, osądzony zamilczał o *Swietlanie* zamilczał o *Zukowshim* i płód iego przekręcony, za swóy własny uważać kazał; kiedy M. *Grabowski* (obacz ostatni No. *Astrei*), z zapałem w trzech wyrazach potępia *Wieczór S. Andrzeia* i niaznayduie w nim żadney piękności poezyi, Odyniec pięknem tłumaczeniem z rossyyskiego *Swietlany*, odkrywa autora *Wieczora S. Andrzeia* i naigrawać się każe z pocisków przeciwko niemu i *Witwickiemu* wymierzonych."

Na to odebraliśmy w *Bibliotece polskiéy* odpowiedź Pana autora ballady p. t. *Wieczór S. Andrzeia*, która ażeby była umieszczona w *Rozmaitościach* całkowicie, znaszemi przypiskami, uprzeymie prosimy.

*** i ***

Wydawcy Dziennika Warszawskiego.

„*Odpowiedź na zarzut uczyniony przez Panów Wydawców Dziennika Warszawskiego.*

„PP. Wydawcy Dzien: Warsz: w 3cim Numerze swego pisma, oskarżyli mię o brak wiary publiczney. (1) ogłaszaiąc, iakobym w Balladzie moiéy p. t. *Wieczor S. Andrzeia*, miał śmiałość przywłaszczyć sobie cudze dzieło i cudzą zasługę. (2) Zarzut tego rodzaiu wprzód nim kto uczyni, powinien go pierwey gruntownie rozebrać: (3) dotyka bowiem nie tyle pism mowych, iak raczey osoby. (4) Pierwsze, raz wydrukowane, iuż tém samém stały się oczywistą ofiarą wszelkiego rodzaiu krytyków, recenzentów, i t. d. (5) ale gdy nadto mogą same zasady powszechne towarzystwom, każą mi bliżey czuwać (6) dla tego rzecz dotkniętą przez Wydawców Dzien Warsz: przed Publicznością obiaśniam.— Balladę Wieczór S. Andrzeia napisałem według powieści ukraińskiego ludu, iakem to zaraz przy tytule wyznał. (7) Powieść ta, wspólna ludowi Podola i Wołynia, (zapewne i głębszym prowincyom rossyiskim) śpiewana po wielu częściach Polski, znana iest z pewnemi odmianami i w Niemczech. Z niéy to, iak *Bürger* iest autorem Lenory, (8) tak P. *Żukowski*, Swietlany, tak i ia z nieyże iestem autorem Wieczora S. Andrzeia. Nie wiem dla czego PP. Wydawcy Dzien: Warsz: miasto widzieć rzecz z téy nayprostszey strony, (9) woleli raczey oskarżać mię o szalbierstwo. (10) Oba z P. *Żukowskim* słyszeliśmy powieść od iednego ludu, niemogliśmy więc tyle między sobą się różnić, ile od nas obudwoch różni się *Bürger* który ią słyszał tak

1) *Tegośmy niezarzucali, wolno nam było iednak otworzyć nasze zdanie, albowiem trudno iest wierzyć, aby tak w ogólnym układzie, iak i w wielu szczegółach z pewnemi odmianami, mogło pisać dwóch autorów iednakowo. Témbardziéy, że* Żukowski *przed Panem* Witwickim *na lat kilkanaście, pierwéy napisał swoię* Swietlanę (Swietłana). *Na poparcie naszego zdania, należałoby przytoczyć w oryginale całą balladę, gdyby nie było wiernego iéy tłumaczenia w zbiorze pięknych poezyy Odyńca.—Zresztą odpowiedź na usprawiedliwienia się Pana* Witwickiego, *znaydzie czytelnik, niżey w przypisku Nro. 15...*

2) *Niezewszystkiém przywłaszczono, powiedzieliśmy tylko, że przekręcono, czyli odmieniono.*

3) *Nierozbiera się zwykle tego, co każdy, choćby naymniéy światły czytelnik ballad, na pierwszy rzut oka postrzeże.*

(4) W wyrazie przekręcony, *niedotykało się osoby, ale rzecz samę. Owszem rzuciliśmy uwagę: że* M. Grabowski *wszystkie pisma Pana* Witwickiego *zbyt ogólnie osądził; należało bowiem w recenzyi nie słowami ale dowodami przekonać, że w balladach i romansach Pana* Witwickiego, *żadney niemasz poezyi; chociasz w dyalogu wyraźnie autor,* gardzi Kornelem i Rasynem, a szczerze chce postępować drogą przez Lorda Bayrona i Waltera Skotta wskazaną.

5) *Niemasz dotąd porządney recenzyi pism Pana* Witwickiego, *ieżeliby zaś ziawiła się iaka, pewnieby po szczegółe rozwinęła ogólne zdania* M. Grabowskiego; *wyiąwszy zdanie o iedney Swietlanie.*

6) *Więcey tu myśli autor ballady, iak każdy inny czytelnik.*

7) *Nieprzeczymy.*

8) *Niesłuży tutay to porównanie, bo Lenora, prawie zupełnie iest niepodobną do Swietlany.*

9) *Jak tylko można było z nayprostszey strony rzecz te widzieliśmy.*

10) *Tegośmy nigdy nawet w myśli nie mieli, gdyż tylko posądziliśmy Pana autora, o przekręcenie płodu pióra* Żukowskiego. *Jeżeli zaś Pan autor inaczey nasze myśli tłumaczy, temuśmy niewinni; owszem żal nasz z tego powodu oświadczamy. Wypadło nam z porządku rzeczy wspomnieć, wspomnieliśmy, obraziliśmy autora i przepraszamy go, niezmieniaiąc iednak naszego przekonania.*

od nas z daleka. (11) Jednakże między Swietlaną a Wieczorem S. Andrzeia (nie mówiąc o różnicy zdolności pisarzów) tyle iest różności w wykładzie, iż nawet trudno poiąć, iak można brać ie za iedno dzieło. (12) Te opisy i myśli które są dwom balladom spólne, są wszystkie wzięte z powieści, i nie są własnością ani P. *Żukowskiego*, ani moią; (13) żadna zaś z tych myśli i z tych obrazów które w Swietlanie sam iuż iéy autor utworzył, nie znayduią się w Wieczorze S. Andrzeia. (14) Nadto, w samey. ieszcze treści wprowadziliśmy insze odmiany; w Wieczorze S. Andrzeia: dodane są pogrzebowe pienia, odprzężone od sanek konie, związane łańcuchem; (15) w Swietlanie zaś wiernie zachowano powieść; gdybym nawet był znał Swietlanę, (16) może bym wolał w zakończeniu razem z P. *Żukowskim* od powieści odstąpić. Potwierdzenie tego co mówię, każdy może znaleźć w powieści, która ciągle u ludu żyie; a z tych kilku słów (które upraszam Redaktorów Biblioteki, aby mógł w swoiém piśmie umieścić) może PP. Wydawcy Dzien: Warsz: zechcą dla siebie wyciągnąć potrzebną przestrogę, (17) aby porywczo nie publikować mniéy ważanych odkryć, i domysłów, (18) zwłaszcza gdzie ieźli nie oskarżony, tedy oskarżaiący (19) koniecznie musi szkodować. Przy tém zdarzeniu, dla spólnego użytku, przypomnieymy sobie ową naukę, którą czcigodny *Karpiński* przez osobę Marcina, wszystkim piszącym podaie:

Wiersz twóy niech szanuie Wiarę,
Obyczaie przodków stare,
Niech nie szarpie cudzey sławy, i. t. d.

Pisałem w Warszawie 8 Sierp: 1825 r.

Autor Ballady Wieczór S. Andrzeia."

11) *Wielka bardzo różnica, a podobieństwo prawie żadne.*

12) *Bardzo trudno, iednak cokolwiek pięknego znaydzie czytelnik w balladzie p. t.* Wieczór S. Andrzeia, *to niechybnie znaydzie w Swietlanie.*

13) *Staie się autorem czyli właścicielem ballady, śpiewu, dumy i t. p., kto iak naytrafniéy powtórzy myśli, wyobrażenia i uczucia gminu, tak iak* Mickiewicz *np. w balladzie* Lilie *a* Zukowski *w Swietlanie.*

14) *Koniec niepotrzebnie odmieniony, wiele rzeczy pododawano i poodeymowano mniéy potrzebnie.*

15) *Ani odprzężone od sanek konie, ani związane łańcuchem, ani dodatki żadne nie stanowią oryginalności pomysłu, a tem bardziéy opuszczenie wielu myśli pięknych.*

16) *Wielka szkoda że nieznał Pan* Witwicki *Swietlany w oryginale, musiał więc znać ią z iakiego tłumaczenia.*

17) *Za którą uprzeymie Panu autorowi ballady* Zukowskiego *dziękuią.*

18) *Jako o mniéy ważném odkryciu, wspomnieliśmy tylko nawiasowo: a gdzie iest odkrycie, tam niemasz domysłu.*

19) *Zadnych skarg przeciwko Panu autorowi ballady niezanosiliśmy, a szkody dla siebie żadney nieupatruiemy, pisząc tak, iak nam każe nasze przekonanie.*

III.

OBRAZ STATYSTYCZNY KROLESTWA PRUSKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

V. Przyrodzane własności kraiu.

1. *Ogólny rzut oka.* Powierzchnia Pruss iest więcéy równiną niż kraiem górzystym. Szczególniéy kraie, wschodnią część kraiu składaiące, przedstawiaią rozległą równinę, wyiąwszy Szląsk i Saxoniią, gdzie się wznoszą Sudety (Góry Morawskie i Olbrzymie) i kilka odnóg Karpatów, i góry Harc zwane, rozciągaiące się z iednéy strony przez Westfaliią i Marchiią aż do Renu; z drugiéy przez Weymar, aż do lasu turyngskiego. Przeciwnie Pomeraniia Brandeburgiia i Zachodnie Prussy, maią tylko poiedyncze podgórza, do klassy gór strumiennych należące. Co do zachodniéy części Państwa Pruskiego, ta obfituie w rozmaite gór pasma, ale obok tego ma także znaczne równiny, a mianowicie w Prowincyi Juliak-Klewe-Berg, zaczynaiąc od miasta Bonn, aż do granic Hollandyi.

2. *Góry*. Naywiększe góry w Prussach, są Góry Olbrzymie, leżące między Czechami i Szląskiem. Góry te zaymuią przestrzeń od 38 ½ mil kwadratowych. Naywyższym ich szczytem, iest tak zwany wierzchołek śnieżny, (*Schneekappe*) wzniesiony na 4980 stóp paryzkich nad powierzchnią morza Baltyckiego. W ogólności, góry Olbrzymie maią oprócz dopiero co wymienionéy, innych 20 do 30 gór osobno styrczących, między któremi Wielkie Koło (*Das grosse Rad*), która ma 4707 stóp; Szyszak (*Sturmhaube*) 4540, Obręcz (*Reifträger*) 4280, Eula 3036, Zmiiia (*Otterstein*) 3158,— Góra śnieżna (*Schneeberg*) 4300 stop, i t. d. Właściwem ciałem, czyli tłem gór Olbrzymich iest Granit, pokryty w niższych strefach iłem, który im wyżéy się postępuie, tém w cieńszych znayduie się warstwach, a w końcu zmienia się w ziemię torfową. Góry Olbrzymie, zarośnięte są gęstemi lasami, obfituiącemi w buki, brzozy, wiązy, olsze, iodły, sosny i t. p. Ale im wyżéy się idzie, tem rzadsze są drzewa tego rodzaiu, zostaią tylko same iodły, a w końcu krzaki tylko rosną. Same zaś wierzchołki gór, są zupełnie nagie czyli łyse. — W mieyscach, gdzie na wierzchołkach iuż krzaki nie rosną, ciągną się obszerne łąki, pełne załomów, moczarów trzęsawisk i bagnisk, a nawet znaczne ieziora czyli rzeki, iako to: Elba, Jzera, Aupe, Bober, Oueisa i t. d. — Z górami Olbrzymiemi stykaią się góry Morawskie, a za temi idą podgórza Karpatów, a mianowicie od strony Szląska.

Drugiemi pierworodnemi górami w części do Pruss należącemi, są góry Harc na 11 7/10 mil geograf: długie. Przestrzeń ziemi które zaymuią, trzyma zaledwie 36 geograf. mil kwadratowych. Zwykle dzielą, te na góry wyższego i niższego Harcu. Wyższy Harc rozciąga się w naywiększéy swéy długości na 5 mil od pułnocy do południa, a w naywiększéy szerokości tylko mil trzy. Klima w téy okoliey iest ponure, lato krótkie a zima zwykle ostra. — Grunt ma nieurodzayny; w wyższych mieyscach rośnie tylko iodła czerwona, są pełne błotnisk i trzęsawisk. Przeciwnie góry niższego Harcu, ciągną się na 9 mil ku zachodowi i są 5 mil szerokie; powietrze iest w nich nieco łagodnieysze, grunt więcéy do rolnictwa sposobny. Co do kopalni tych daleko więcey iest a nawet obfituiących, w wyższem Harcu.

Trzeciém pasmem gór pierworodnych do Pruss należących, których część tylko przez powiat Heneberg, (dawniéy Saski,) ciągnie się, są góry Turyngskiego lasu, dzielące Turyngiią od kraiu Franków. Długość tych gór dochodzi 14 do 15 mil, szerokość rozmaicie, w niektórych bowiem mieyscach ma tylko 3, w niektórych zaś aż 8 godzin drogi w swéy szerokosci. Pokład tych gór iest z Granitu Porfiru i z Iłołopieniu.

Z téy strony Renu, naywyższą górą iest Westerwald, należącą do pasma gór niemieckich, rozciągaiących się między Renem Węzerą i morzem północnym; pokład gór Westerwaldu, iest z Bazaltu z Lawy, z kamienia wapiennego, z Iło-łopieniu i z Szarogłazu.

Z tamtéy strony Renu, to iest: w Wielkiem Xięztwie niższego Renu są góry Hundsrücken, Eifel i Siedmiogrodzkie (*Siebengebirge*); daléy przez powiat Neuenberg, góry Jura. Klima w nich umiarkowane i zdrowe. Łańcuch gór Eifel ciągnących się na południo-zachód, aż do rzeki Maas pod Mezieres i Sedan; Francuzi i Belgiyczykowie zowią ie Ardenami. Eifel są to góry obnażone, nieurodzayne, widocznie niegdyś podziemnym a od wieków wygasłym iuż ogniem zniszczone; grunt ich składa się z ziemi wapiennéy z Łopieniu i z wulkanicznych części.

Co do gór Hundsrücken, te ciągną się przez obwód regencyi Koblenckiéy i Trieru, a leżą na prawym brzegu Mozeli. — Jest to dalszy ciąg Wogezów który aż do Renu dochodzi. *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

IV.

NOWOŚCI ROZMAITE.

W Paryżu ogłoszoną została prenumerata, na historyą opactwa Sgo Dyonizego od założenia iego przez Dagoberta 1go, aż do przeniesienia do mieysca wiecznego spoczynku zwłok Ludwika XVIII. — Dzieło to wyiść ma we dwóch tomach in

8vo i zawierać będzie bez wątpienia bardzo ciekawe fakta historyczne.

—W Lipsku wyszło w r. 1823 dzieło we dwóch tomach in 8vo pod tytułem: *Czasy Rycerskie i obyczaie Rycerzów* (Ritterzeit und Ritterwesen) — Tom pierwszy zawiera wiadomości o wychowaniu, sposobie życia i ubiorze rycerzów. — W tomie drugim znayduią się szczegóły o pasowaniu na rycerzów, o walkach, turnieiach, o kobietach i t. d.

—Pismo iedno francuzkie doniosło o wyszłem w Paryżu dziele, zawieraiącém w sobie wiadomości historyczne o taiemnych trybunałach w północnych Niemczech, o początku sądu Wemy, o iego wpływie; rozciągłości władzy i procedurze inkwizycyinéy; autorem tego dzieła iest Pan *Loève-Veimars.*

—W pamiętniku Bruxelskim Akademii umieiętności i sztuk pięknych (*Nouv. Mem. de l'Acad. de sciences et belles-lettres de Bruxelles Tom II p.* 267) znayduie się rozwiązane zapytanie od kiedy tytuły Hrabiów i Xiążąt (*Ducs*) stały się dziedzicznemi w Belgii? Autor tego pisma Pan *Dewez* powiada: że hrabiowie towarzyszami (*comes, comites*) swych Królów będący, we Francyi do dworu tylko monarszego należeli. Przeciwnie Xiążęta (*ducs*) byli naczelnikami (*dux, duces*) po prowincyach rozłożonego woyska, kiedy hrabiowie nad miastami i ich okręgami mieli opiekę. Jedni i drudzy zarówno byli cywilnymi i woyskowymi urzędnikami. Te urzęda były odwołalne, a ozdobieni temi godnościami z powodu zamieszek publicznych, lub za wyświadczone w złych razach znamienite usługi oyczyznie, zamieniali ie w dziedziczne. Tym sposobem hrabiowie Belgiyscy, pod panowaniem Karola prostego (*Charles le simple*) na potomków przeleli swoie godności. Zwykle po oycu syn ie odziedziczał, ale to tylko zwyczaiem było uświęcone, w r. zaś 912 kiedy monarcha ten na tron Turyngii i Lotaryngii powołanym został od panów Belgiyskich, przez wdzięczność za taką posługę dziedzictwo tytułów prawem upoważnił. A tak od X. wieku zaczyna się następstwo imion hrabiów *Hainaut, Namur* i *Luxemburgu.* Pierwsi od Reniera z długą szyią (*Régnier au Long-Col*) drudzy od Beranżera, albo raczey od wnuka czyli prawnuka iego Alberta, początek swóy wyprowadzaią. Zigebert, żyiący w 963 r. był pierwszym z domu hrabiów Luxemburgskich, lecz dopiero w r. 1120 *Wilhelm I.* przybrał tę dostoyność.— Naypierwszym hrabią dziedzicznym Flandryi był *Bodoę o żelazney prawicy* (Baudoin Bras de fer), chcąc uczcić którego, w r. 863 Karól Łysym nazwany, kray ten w dziedziczne hrabstwo przemienił. Dynastya hrabiów *Luwenu* (Louvain) od daty dyplomatu Offona, Lambertem zwanego wywodzi początek. Mniey iest pewna epoka dziedzictwa Xiążąt *Lothier* czyli niższéy Lotaryngii; iednakże odnoszą ią do r. 1140 kiedy Godfrid II. po oycu swoim nastąpił. Zresztą ci wazalowie Jmperium, więcéy maią szacunku, niż Cesarz posiada władzy. Dziś wystawiaią obraz różnych między iedną i drugą zwierzchnością utarczek, a dziełko Pana *Duvez* głównieysze takie wystawia okoliczności. To stanowisko pisaney historyi, zdaie się bydź w powagę dyplomatyki przybranem, i z tego powodu powinno zasługiwać na zupełną ufność.

W Altonie wyszło w roku przeszłym po niemiecku dzieło kawalera *Schaeffer* Maiora gwardyi honorowéy Cesarza Brezyliyskiego pod tytułem: „Brezylia uważana iako Państwo udzielne pod względem historycznym, handlowym i politycznym.“ Dzieło to składa się z 14 Rozdziałów.— Rozdział 1. Zawiera opis podróży autora do Brezylii, w którym są mało wiadome dostrzeżenia statystyczne. Ludność Rio Janeiro, przedtém wynosząca 60,000, dziś do 120,000 dochodzi; w tym samym stosunku podniosła się cena rzeczy zbytkowych i pierwszych potrzeb życia. Żyd ieden holenderski, nazwiskiem *Nathan*, prowadzi wielki handel dyamentami. — Villa Rica iest środkowym punktem handlu Brazylii, ludność tego miasta wynosi

9000 dusz. Jest tam wiele fabryk złotniczych, mennica i rękodzielnie wełnianych wyrobków. — Rozdz. 2. Opisanie dawnego stanu Brazylii: tu przytacza autor, co powiedzieli Pan *de la Beaumelle* i Xiądz *Pradt*. Portugalia miała przedtém przeszło 128,000,000 złp: (80,000,000 fr: dochodu z Brazylii. — Rozdz: 3. O postępie cywilizacyi. Rewolucya przez Portugalczyków zrządzona. — Rozdz. 4. Obraz historyczny wypadków w Brazylii po odieździe Króla 26 Kwietnia 1821 r.— Rozdz. 5. Obraz Brazylii iako udzielnego państwa. Koronacya Cesarza i Cesarzowéy w dniu 1 Grudnia 1822 roku. — Rozdz. 6. Opisanie ieograficzne kraiu. Ludność wynosić ma 5,306,418 osób. Brazylia co do obszerności iest piątym kraiem na świecie. Rossya tylko, Chiny, Stany Ziednoczone i Wielka Brytania są od niéy rozleglejsze.— Rozdz. 7. Stan handlowy Brazylii. Brazylianie wiele maią gruntu i ochoty do handlu. Bank iest iuż dzisiay zupełnie ustalony. — O handlu murzynami: w Rougo-Doralen wychodzi 200,000 do 250,000 niewolników. — Rozdz. 8. O zaniedbaném w tym kraiu gospodarstwie rolniczém. Rząd ma ieszcze do rozdania 70,000 mil (lieues) nietkniętéy ziemi. — Rozdz. 9. Przemysł: Brazylianie nie są bardzo przemyślni; chętniéy poświęcaią się handlowi. — Rozdz: 10. O niepodległość Brazylii w stosunku Europy. — Rozdz: 11. O iéy niepodległości względem innych kraiów Ameryki i względem W. Brytanii. Powinowactwo Brazylii z kraiem Stanów Ziednoczonych Ameryki półnoćnéy. — Rozdz. 12. Opis obyczaiów i zwyczaiów Brazylianów. Życie domowe Cesarza i Cesarzowéy. Brazylianie lubią sztuki piękne, a szczególniéy muzykę. — Rozdz. 13 O Emigrantach w Brezylii. Koloniści utrzymuią grunta, na lat dziesięć z temi samemi dobrodzieystwami, iakie zapewnił rząd angielski, dla osiadaiących na przylądku dobrey nadziei, i w krainie *Van-Diemen*. Rozd. 14 O niepodobieństwie utraty niepodługłości.

J. *Van Rensselaer* wydał w r. 1823 w New-York opisanie żup solnych Amerykańskich, w dziele tém maią się znaydować ciekawe postrzeżenia nad tworzeniem się soli w różnych częściach kuli ziemskiéy, a szczególniéy nad źródłami słonemi w Stanach Ziednoczonych. Sól oczkowa (gemme) nayobfitsza w Polszcze i innych kraiach Europy, prawie wcale się nieznayduie w Stanach Ziednoczonych, chociaż w niższéy Luizyanie i Arkanasas iakiekolwiek znayduią się ślady. Podług Herodota, Libiyczykowie z soli skalistéy budowali swe domy: *Chardin* zapewnia, że naród Karamanii czynił podobnie; *Pliniusz* zaś utrzymuie, że w Arabii, mury domów wzmacniano skrapiaiąc bryły solne, z których były złożone. Z Anglii wychodzi corocznie 5,000,000 (bushels) boisseaux czyli 52,062 korcy soli, a czasem do 8 milionów. W roku 1815 dochody koronne z podatków solnych wynosiły przeszło 6 milionów dollarów. W Stanach Ziednoczonych wyrabia się soli corocznie około 1,200,000 boisseaux czyli korcy 121,995, połowa zaś prawie, to iest 700,000 bois: dostarcza prowincya New York. W roku 1822 weszło do Stanów Ziednoczonych około 4,007,000 bois: czyli korcy 402,994 i $\frac{7}{10}$ z których prawie $\frac{2}{3}$ części z Państw Angielskich wyszło. — Przywóz coroczny soli do Stanów Ziednoczonych zewaluowany iest na 613,932 dollarów; konsumuie się 6,500,000 bois: czyli korcy 609,975.— Tym podobne wiadomości znayduią się w dziele Doktora *Van Rensslaer*, prócz tego są tam trafne spostrzeżenia geologiczne i scyentyficzne.

Doniosły wszystkie prawie pisma publiczne, że Dey Tunetański posłał w ofierze Królowi Angielskiemu kilka puharów starożytnych wydobytych z gruzów Kartaginy, ofiarę tę dla tego tylko uczynił, że wiedział iak skwapliwie Anglicy zbieraią podobne pamiątki starożytności, albowiem sam, ani o ich wartość ani o dawności nie wiedział. Znayduią się teraz one w Muzeum brytańskiém, a ieden z miłośników starożytności dostrzegł na iednym puharze wyryte imiona *Longinus* i *Marius*, którzy byli konsulami w roku 104 przed Chrystusem.
